

### 3. Prawo karmy jest niewzruszone

*Sadząc ziarna drzewa cytrynowego, nie możesz oczekiwać zbiorów mango; sadząc ziarna drzewa mango, nie możesz oczekiwać zbiorów cytryn. Podobnie, dokonując złego czynu, nie możesz oczekiwać dobrych skutków; jeśli uczynisz coś dobrego, nie możesz otrzymać na to złej reakcji. Rodzaj sianego ziarna determinuje naturę zbieranych plonów.*

Nie wyobrażajcie sobie ciągle, że zrobicie to czy tamto i że osiągniecie to czy tamto, zamęczając się w życiu. Nie możecie zasiać nasion w jednym miejscu i oczekiwać, że drzewo wyrośnie w innym. Nie możecie zasiać ziarna jednego drzewa i oczekiwać, że wyrośnie z niego inne drzewo. Niezależnie od poziomu waszej inteligencji musicie zawsze wykonywać swoje prace z myślą o Panu. Skutek wszelkiej dobrej pracy może być tylko dobry. Cokolwiek zrobiliście w przeszłości, wszystko to, dobro i zło, Brahma złoży razem i zawiesi wam na szyi w postaci girlandy, gdy będziecie się rodzić. Urodzicie się z tą girlandą dobra i zła i będziecie musieli odcierpieć wszystkie ich skutki.

#### **Prema swarupy (ucieleśnienia miłości)!**

Za wszelkie dobro i zło na tym świecie odpowiadają nasze czyny. Przyczyną waszych narodzin jest wasza własna karma. Niezależnie czy robicie dobrze, czy źle, czyny te sprawiają, że ciągle się odradzacie i doświadczacie skutków własnej karmy. Nasza dharma, hinduska dharma, pokłada wiarę w doktryny: karmy, odradzania się i charakterystycznych cech awatarów. Spośród wszystkich wiar świata tylko hinduska dharma uznaje wszystkie te trzy doktryny. W świetle przekonania, że własna karma odpowiada za czyjeś narodziny, możecie spytać, jakąż to karmę wykonał Bóg, aby narodzić się jako ludzka istota. Tak jak w przypadku człowieka za jego narodziny odpowiada jego dobra i zła karma, tak też, aby mogły nastąpić narodziny Boga w ludzkiej postaci, muszą zaistnieć dobre i złe okoliczności. Jednak trzeba tu odnotować ważną różnicę. Gdy człowiek zrobi coś dobrego lub złego, skutki będą dotyczyły tylko jego. Nie całkiem jest tak w przypadku awatara. Przyczyną narodzin awatara, Boga w ludzkiej postaci, jest zła praca wykonana przez złych ludzi i dobra przez dobrych ludzi. Bardzo dobrym przykładem jest historia awatara Narasimhy. Za przejawienie się Narajany w postaci Narasimhy odpowiadała dobra karma Prahlady i zła Hiranjakaśipu. Także w przypadku każdego innego awatara istnieje jakaś przyczyna. Pan przyjmuje ludzką postać na skutek karmy wypracowanej przez innych. Tę postać przyjmuje z własnej wolnej woli.

Awatar Rama przyszedł z powodu kilku przyczyn. Podczas wojny między dewami i rakszasami (bogami i demonami), rakszasy zwróciły się o schronienie do żony mahariszkiego Bhrigu. Ona im pomogła, dzięki czemu rakszasy się uratowały. Gdy dowiedział się o tym Narajana, rozgniewany poszedł do żony mahariszkiego i zabił ją

odcinając jej głowę. Na skutek straty żony Bhrigu cierpiał i dlatego rzucił klątwę na Narajanę, aby ten urodził się w ludzkiej postaci i w tym życiu też cierpiał na skutek rozłąki z żoną. Ważnym wewnętrznym znaczeniem tej sytuacji jest to, że każde działanie ma reakcję i odbicie. Mimo że Narajana jest wszechmocnym Bogiem, skutki Jego własnych działań nieuchronnie następują, gdy przyjdzie w ludzkiej postaci. Chodzi tu, oczywiście, o przedstawienie tej prawdy całej ludzkości. Jednakże z powodu maji my zamiast czerpać święte nauki z tego wydarzenia podajemy w wątpliwość boskość Pana i nie potrafimy w pełni uwierzyć, że ta ludzka postać należy do samego Narajany.

Gdy przyjrzymy się bliżej, jak Rama, Sita i Lakszmana chodzili po lasach, stwierdzimy, że szli rzędem, jedno za drugim. Członków tej grupy możemy przyrównać do trzech palców. Pierwszy palec, wskazujący, to Rama. Podczas marszu Rama idzie przodem, za nim – Sita, a za Sitą – Lakszmana. Tutaj Rama jest paramatmą, Sita reprezentuje mają, a Lakszmana dźiwę. W tej sytuacji, gdy Lakszmana, dźiwa, chce spojrzeć na Ramę, paramatmę, na przeszkodzie ma znajdującą się między nimi mają w postaci Sity. Co Lakszmana powinien zrobić w tym położeniu? Czy powinien arogancko kazać Sicie odsunąć się? Nie może tego zrobić, gdyż Rama nie zniósłby takiego postępowania. Powinien poprosić Sitę: „Matko, chciałbym zobaczyć paramatmę”. Jeśli jednak zacznie sprzeczać się z mają, nalegając by się odsunęła, nie dostąpi wizji Ramy, czyli boskości. Paramatma zawsze jest otoczona przez mają. Nosi ona mają jako swoje ciało. Maja jest nieodłączną częścią ciała paramatmy. Nikt nie zgodzi się na oderwanie części swojego ciała. Traktujcie Sitę jako mają. Przez nią, a także modląc się do niej można dostąpić wizji Ramy, czyli paramatmy.

Widzimy stąd, że Sita odpowiada za naszą niemożność urzeczywistnienia prawdziwej postaci paramatmy. Sita odpowiada także za nasze zrozumienie paramatmy. Jak już mówiliśmy, umysł człowieka odpowiada za jego wyzwolenie i zniewolenie. Tutaj funkcja maji jest podobna do funkcji umysłu. Umysł posiada własną specjalną formę. Tę formę przyjmują nasze złudzenia.

Oto kawałek tkaniny. W rzeczywistości nie jest to tkanina. Jest to faktycznie splot nici. Patrząc na to głębiej, stwierdzamy, że nie są to nici, lecz tylko bawełna. Jeśli wyciągniemy z tkaniny nitka po nitce, postać tkaniny zniknie – więcej nie będzie jej widać. Podobnie, umysł jest zlepkiem pragnień. Te pragnienia, niczym nici, stanowią to, co możemy nazwać tkaniną umysłu. Tak jak tkanina znika, gdy usunie się nici, z umysłu nic nie zostanie, gdy usunie się wszystkie pragnienia. Umysł nie ma własnej formy. Skutek usunięcia pragnień nazywa się mukti, czyli wyzwolenie. Proces ten opisuje się też jako zmniejszanie i usuwanie własnych odpowiedzialności i pragnień. Nasze życie to długa podróż. Jeśli w tej długiej podróży mamy ze sobą niewielki bagaż, podróżowanie jest przyjemne. Wielu z was, którzy podróżowali pociągiem, widzieli motto: „Mniejszy bagaż czyni podróż łatwą i przyjemną”. W życiu, które jest jak długa podróż pociągiem, pragnienia stanowią bagaż. Powinniśmy minimalizować pragnienia, aby zmniejszyć bagaż. W zniewolenie popadamy właśnie z powodu tych pragnień. Takie zniewolenie prowadzi do cierpień i trudności.

Jak wspominaliśmy wczoraj, Rama stał się bliski dla Sity, gdyż poświęciła wszystko, co miała, wszystko porzuciła i uznała, że chciała tylko jednego, Ramy. Ale w Dandakaranji, w Pańczawati zapragnęła złotego jelenia i poprosiła o niego, przez co Rama stał się dla niej daleki. Właśnie w tym kontekście mówimy, że tam, gdzie jest kama, czyli pragnienia, tam nie może być Ramy. Tam, gdzie jest Rama, tam nie może

być kamy. Światło i ciemność nie mogą współistnieć w tym samym miejscu. Skutkiem przeszłej karmy każdego człowieka jest jego szczęście lub nieszczęście.

Z Ramajany wiemy, że gdy Rama poszedł za złotym jeleniem, słyhać było wołanie „Sito! Lakszmano!”. Lakszmana dobrze wiedział, że pochodzi ono od Marići, dlatego nie zwracał na nie uwagi. Opiekował się Sitą. Wykonując swój obowiązek, starał się ją ochraniać. Gdy to wołanie usłyszała Sita, przestraszyła się i była zdezorientowana. Przesadnie wywierała nacisk na Lakszmanę mówiąc, że Rama jest w niebezpieczeństwie. Nalegała, by Lakszmana natychmiast poszedł Ramie na ratunek. Lakszmana dobrze znał podstępny i oszustwa rakszasów, dlatego powiedział do niej: „Nie, nie wolno ci w to wierzyć; są to sztuczki. Żadna krzywda nie może spotkać mojego brata Ramy”. Ale słowa Sity były bardzo dalekie od rozsądku. Wyglądało to tak, jak gdyby całkiem straciła zdolność klarownego myślenia. Zaczęła wypowiadać ostre słowa. Lakszmana nie mógł ich znieść. Nie widząc innego wyjścia, niechętnie oddalił się, zostawiając Sitę samą. Na słowa, jakie wtedy wypowiedziała Sita, niewinny Lakszmana w ogóle nie zasługiwał. Sita nie była zwykłą kobietą. Była małżonką samego Narajany. Była inkarnacją bogini Lakszmi. Niemniej i jej dotyczy nieuchronne prawo sprawiające, że każdy musi doświadczyć skutków własnej karmy. I to też zostało tutaj pokazane.

Po śmierci Rawany, Rama wypowiedział wiele ostrych słów, każąc Sicie przejść próbę ognia, by udowodniła swoją czystość. Chciał ją sprawdzić i dać światu przykład. Sita czekała na wizję Ramy przez dziesięć miesięcy, a kiedy się pokazał, nie okazał jej żadnego współczucia, lecz nawet wypowiedział bardzo ostre słowa. Gdy Sita zalała się łzami, on wcale nie okazał jej życzliwości ani litości. Wręcz przeciwnie, był tak szorstki, że powiedział: „Sito, nie okażę ci łaski. Możesz zdecydować się żyć z Lakszmaną lub Bharatą”. Sita nie była zwyczajną osobą. Gdy Rama wypowiedział te słowa, zrozumiała, że był to skutek ostrych słów, jakie ona skierowała do Lakszmany. Skutki własnej karmy są tak pewne, że nie da się ich uniknąć. Ta sytuacja w Ramajanie bardzo dobrze ilustruje prawo karmy i ustanawia przykład dla ludzkich istot. Uczy, że ludzie powinni zawsze być dobrzy, czynić dobro i widzieć dobro.

W innych epizodach też spotykamy się z ważnymi ilustracjami. Gdy Rama został władcą, Sita była w zaawansowanej ciąży. Pod ramaradźją (panowaniem Ramy) władca przykładał wielką wagę do słów poddanych. Mamy tu konflikt obowiązków małżeńskich z obowiązkami króla. Rama zastanawiał się: „Czy moje obowiązki męża są ważniejsze niż obowiązki króla?”. Doszedł do wniosku, że obowiązki króla są ważniejsze. Obowiązki męża są osobiste, zaś obowiązki króla dotyczą całego społeczeństwa. Uznawszy, że obowiązki króla są ważniejsze, postanowił wysłać Sitę do lasu. Ludzie myśleli, że była to surowa decyzja, ale Rama nigdy nie schodził ze ścieżki dharmy, nawet w najtrudniejszych okolicznościach.

Weźmy jeszcze inne zdarzenie z tej opowieści. Wiemy, że gdy Rama z Sitą i Lakszmaną jechali rydwanem do lasu na wygnanie, za nimi pędził pogrążony w smutku Daśaratha. Król wołał: „Zatrzymajcie się, zatrzymajcie!”. Sumantra, który powoził rydwanem, spojrzał na Ramaczandrę, jakby chciał zapytać: „Czy mam posłuchać polecenia Daśarathy i zatrzymać rydwan, czy jechać dalej?”. Rama powiedział: „Jedź, jedź”. Po przejechaniu pewnej odległości Sumantra spytał Ramę: „Dobrze byłoby, gdybym i ja mógł przez lata pozostawać z tobą w lesie, ale będę musiał wrócić do miasta. Tam Daśaratha spyta: ‘Dlaczego nie zatrzymałeś rydwanu,

gdy ci kazałem? Co mam mu odpowiedzieć?”. Ramaczandra odrzekł: „Powiedz, że nie słyszałeś jego słów”. Czy nie jest to nieprawda? Nie, w tych słowach nie ma nieprawdy. Istnieje wiele na to uzasadnień. Rama musiał udać się do lasu i im szybciej tam by się znalazł, tym lepiej. Gdyby opóźniał odejście, przyprawiałby rodziców o dalszy wielki smutek i cierpienie. Innym powodem było to, że podczas bitwy między dewami i rakszasami Daśaratha złożył Kajkeji obietnicę i teraz chciał ją spełnić. Obietnicę złożył jako król. Aby ją spełnić, jako król skazał Ramaczandrę na wygnanie do lasu. Jednak w dniu, gdy Daśaratha kazał zatrzymać rydwan, aby jeszcze raz spojrzeć na Ramę, robił to jako ojciec. Tego polecenia nie wydaje król. Polecenie to dotyczy relacji między ojcem i synem, co nie ma żadnego związku z byciem królem.

Rama powiedział do Sumantry: „Wykonywałeś polecenia swojego króla. Nie posłuchałeś poleceń mojego ojca”. Powinniśmy zauważyć to ważne rozróżnienie między królem i ojcem, jakie uczynił Rama. Gdy w dawnych czasach ktoś, powiedzmy Jellaja, miał czterech synów i zostawał ministrem, uznawał, że jako minister nie ma dzieci, zaś jego dziećmi są wszyscy ludzie kraju i w takim przekonaniu o nich dbał. Dzisiaj jednak, gdy Jellaja staje się ministrem, to ważne są jego własne dzieci, jego czterech synów. Ludzie zajmujący wysokie stanowiska nie dostrzegają faktu, że stanowisko łączy się z odpowiedzialnością. Porównując dzisiejszą sytuację z czasami ramaradźji widzimy wielką różnicę.

Riszi są liderami świata, tzn. wytyczają kierunki. Historia przypisuje wielkim riszom rozmaite ludzkie cechy. Oni wszystkie takie cechy zawsze wykorzystywali dla dobra ludzi. Osoby, które nie rozumieją tej prawdy, komentują i dyskutują zachowanie tych wielkich riszich. Riszi zawsze byli totalnie bezinteresowni. Wszystkie ich działania były nastawione na pomyślność ludzi. Ważne wydarzenia opisane w świętej Ramajanie stanowią przykłady takich ideałów. Każde słowo Ramajany ma potencjał mantry. Rama zaprezentował siebie jako ideał ludzkiej istoty.

### **Uczniowie i studenci!**

Wy odpowiadacie za dobro tego kraju, dlatego trzeba, byście zrozumieli wewnętrzne znaczenie Ramajany. Byłoby niedobrze, gdybyście myśleli, że są to tylko historie, które ktoś wymyślił i że nie mają one odniesienia do treści waszego życia. Są to wydarzenia opowiedziane przez mahariszich i stanowią dla was wzór do naśladowania na każdym etapie życia, w każdej sytuacji, na każdym stanowisku i w każdych okolicznościach. Jednak my dzisiaj nie staramy się utrzymywać myśli i intelektu na właściwej ścieżce. Inteligencję, która została wam dana w celu zrozumienia, kim jesteście, używa się do zrozumienia wszystkiego na świecie oprócz siebie.

Jeśli inteligencji otrzymanej w celu introspekcji i poszukiwania atmy używa się do zapewnienia pożywienia, to życie takie nie ma sensu. Pożywienia poszukują i zdobywają je nawet ptaki i zwierzęta. Urodzić się ludzką istotą tylko dla zdobywania i spożywania pożywienia to wstyd. Jak macie poznać własną twarz, jeśli swojego lusterka będziecie używać do oglądania twarzy innych?

Bóg obdarzył was tą inteligencją, abyście mogli zrozumieć siebie i urzeczywistnić własną prawdziwą naturę. Przed wszystkim starajcie się dowiedzieć się, kim jesteście. Takie dociekanie automatycznie stanie się dociekaniem jaźni i poprowadzi do pytań typu „Kim jestem? Czy jestem tym ciałem? Czy jestem tym umysłem? Czy jestem tym intelektem?” itp.

Gdy zastanowicie się nad tymi pytaniami, zrozumiecie, że nie jesteście żadną z tych rzeczy. Mówicie na przykład „To jest moje ciało”. Mówiąc to, dajecie do zrozumienia, że jesteście czymś innym, że ciało jest oddzielne i że nim nie jesteście. Musicie zrozumieć tę prawdę. Tę chusteczkę mogę w każdej chwili odrzucić i stać się całkowicie od niej oddzielony. Gdy mówicie, że to ciało jest wasze, umysł jest wasz, intelekt jest wasz itd., znaczy to po prostu, że jesteście różni od ciała, umysłu i intelektu. Jesteście w ciele, w umyśle, jesteście wszędzie, ale one nie są w was. Należą do was, ale nie są tym samym, co wy.

Zbadajmy bliżej tę sytuację. Tak, one są wami, ale wy nie jesteście nimi. Co to implikuje? Gdy mówicie, że jesteście tymi rzeczami, jest to właściwe. Gdy mówicie, że nie jesteście tymi rzeczami, jest to też właściwe. Jak to możliwe? Mamy niewielką kadh z wodą. Zagładcie do niej i widzicie swoje odbicie w wodzie. Mówicie wtedy, że to wy. To, co widzicie jako swoje odbicie, to wy. A ja mówię, że nie, że to nie wy. Jeśli upieracie się, że to odbicie to wy, biorę kij i uderzam w odbicie, a wy nie odczuwacie bólu. Jak wtedy możecie utrzymywać, że odbicie to wy? Jest to obraz, a nie wy. Ale to wy. Jeśli będę obrażał ten obraz, będziecie się gniewać. Gdy biję obraz, nie czujecie bólu, ale jeśli go obrażę, czujecie się urażeni. Oznacza to, że jesteście w nim, ale nie jesteście z nim tożsami. W podobny sposób jesteście obecni wszędzie. Jesteście obecni w obrazie, jesteście wszechobecni i jesteście boscy. W takim właśnie kontekście i zgodnie z prawdą powiadam, że nie jesteście jedną osobą, ale trzema. Tą, o której myślicie, że nią jesteście, tą, o której inni myślą, że nią jesteście i tą, którą naprawdę jesteście. Ciało, umysł i atma reprezentują te trzy różne aspekty.

Dzisiaj rano jeden z wykładowców przedstawiał znaczenie litery W. Sprytnie wywnioskował, że oznacza ona kobietę (ang. *woman*), gdyż można pokazać, że zarówno za pomyślność jak i za upadek świata odpowiadają tylko kobiety. Tylko od nich zależy to, czy świat będzie się poprawiał i stawał miejscem, w którym żyje się w szczęściu, czy świat wzniesie się na wyżyny chwały. W Bhagawadgicie mówi się, że kobiety mają bardzo szczególną cechę i że powinny być stawiane na pierwszym miejscu we wszystkim. Nasz kraj opisuje się jako matkę. Przyrodę porównuje się do matki. Gdy przewrócimy się i doznajemy bólu, wołamy „*Amma* (matko)”, a nie „*Appa* (ojcze)”. We wszystkich takich sytuacjach, gdzie używamy symboliki matki, mamy do czynienia ze szczególną pozycją kobiety. Kobieta może wprowadzić mężczyznę na wyżyny chwały, ale też może ściągnąć go w najgłębsze upodlenie.

Istnieją trzy święte słowa: praca, oddawanie czci i mądrość. W języku angielskim wszystkie zaczynają się na literę W (*work*, *worship* i *wisdom*). Są też inne trzy słowa zaczynające się od tej litery i reprezentujące to, co sprowadza was na głębie destrukcji: wino, kobieta i bogactwo (*wine*, *woman* i *wealth*). Na świecie możecie spotkać ludzi na wysokich stanowiskach i o wielkiej władzy, takich jak generał, który dowodzi tysiącami żołnierzy, albo sędzia sądu najwyższego, który posiada władzę karania według własnego uznania. W wielkich koledżach uczą się tysiące studentów. Dyrektor takiej placówki posiada taką władzę, że samo jego nazwisko wywołuje strach u studentów. Czy generał, który rozkazuje wszystkim swoim żołnierzom, sędzia sądu najwyższego cieszący się taką władzą lub dyrektor koledżu, który przeraża tysiące studentów, może wykazać się ułamkiem takiej władzy w stosunku do swojej żony? Możemy wyciągnąć stąd wniosek, że kobieta posiada jakąś boską siłę. Dzięki niej Sita mogła zdobyć Ramę, który dla innych był niełatwo osiągalny.

Gdy usłyszymy o mango z Widżajawady, które nazywa się „*rasam*” (słodki syrop), sama ta nazwa wywoła w nas uczucie, że jest to bardzo smaczny owoc. Usłyszenie jej zwraca naszą uwagę i myślimy, że jest bardzo słodki. Ale gdy go zobaczymy i spróbujemy, nabieramy wątpliwości, czy on faktycznie jest słodki czy kwaśny. Podobnie, gdy słyszymy imię Boga, niewątpliwie wielce ono nas pociąga. Ale gdy ten sam Bóg przyjmuje ludzką postać, zaczynamy mieć wątpliwości. Za takie wątpliwości odpowiadają zmiany formy, które są naturalną cechą całego stworzenia.

Wszystko, co widzimy wokół siebie, jest wytworem przyrody. Jest to po prostu przejaw stworzenia i nazywa się natura. W stworzeniu występuje wielka różnorodność słabości, a ich źródłem jest samo stworzenie. Każda słabość w człowieku jest tylko wyrazem jego kobiecości. Na tym świecie, który jest jak scena, mężczyzna i kobieta są jedynie aktorami odgrywającymi męską i żeńską rolę. Jednakże tylko dlatego, że ktoś przyjmuje rolę mężczyzny lub kobiety w tej sztuce, nie można twierdzić, że niektórzy są mężczyznami, a inni kobietami.

Oto mały przykład. W Anantapurze jest gimnazjum dla dziewcząt. W dniu rocznicy w tym gimnazjum uczennice wystawiają kilka przedstawień. W przedstawieniach role królów i innych mężczyzn grają dziewczęta. Niezależnie czy jest to król, czy królowa, czy jest to mężczyzna czy kobieta, wszystkie role grają tylko dziewczęta. W tym dniu na scenie wyglądają jak mężczyźni, ale w rzeczywistości, są to tylko dziewczęta, są to kobiety. W przedstawieniu, na scenie jedynie odgrywają role. W rzeczywistości nie są ani królami ani mężczyznami. Podobnie jest w całym stworzeniu. Świat jest jak gimnazjum dla dziewcząt. Na scenie świata myślimy, że niektórzy są kobietami, a inni mężczyznami. Tak to tylko wygląda, ale nie jest prawdziwe. Wszyscy cierpią na słabości takie jak głód, gniew, zazdrość, zmęczenie itd. Każdy posiada wszystkie te słabości, co wskazuje, iż wszyscy są rodzaju żeńskiego. Jest tylko jedna osoba, która nie ma tych cech. Nazywa się *purusza* i jest to *paramatma*.

### **Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!**

Aby dostąpić wizji *paramatmy*, powinniśmy odrzucić ludzkie słabości, takie jak porywczność i gniew. W szczególności wy, młodzi ludzie, powinniście umieć panować nad swoim gniewem, nienawiścią, zazdrością i żądzą. Musicie je kontrolować. Jeśli nie podejmiecie prób i nie zapanujecie nad nimi w czasie, gdy jesteście młodzi, nie będzie możliwe uczynić tego, gdy dorośniecie. To jest właściwy wiek na zapanowanie nad zmysłami. A właśnie pragnienia zmysłowe niszczą was i wasz spokój.

Gdy zdołacie zapanować nad pragnieniami, będziecie mogli mieć cały świat w swojej dłoni. Gdy podporządkujecie się swoim pragnieniom i ambicjom, staniecie się podporządkowani wszystkiemu wokół siebie. Jeśli będziecie niewolnikami swoich pragnień, będziecie niewolnikami całego świata. Ale jeśli zapanujecie i pokonacie swoje pragnienia, możecie podbić cały świat. Jeśli chcecie panować nad nimi tylko powierzchownie, nie będzie trwałych efektów. Czy zabijecie węża ukrytego w mrowisku, gdy będziecie uderzać kijem w mrowisko? Tylko powierzchowne panowanie nad zmysłami nie byłoby właściwe. Trzeba kontrolować złe idee i myśli, jakie przychodzą do ciała. Umysł jest jak mrowisko. Z tego mrowiska umysłu będą wypełzać liczne jadowite myśli, niczym jadowite węże. Powinniście umieć usypiać te węże za pomocą świętych, spokojnych i łagodnych myśli o Bogu. Wiek, w którym jesteście, jest święty. Zmarnowanie tego świętego okresu i niewykorzystanie go dla dobrych skutków byłoby godne ubolewania. W swoich czynach nie powinniście

skłaniać się do naśladowania czy kopiowania innych. Jeśli od dzisiaj zdołacie pozbyć się takich cech i zapanować nad swoimi myślami, w przyszłości będziecie w stanie nabyć sił, dzięki którym zbliżycie się do Boga.

Jeśli tak dobre skutki nie wypłyną z uczestnictwa w tych letnich zajęciach i seminariach, jaki pożytek z ich prowadzenia? Jaki sens ma oddawanie zepsutego samochodu do naprawy w warsztacie, jeśli ma z niego wrócić ciągle zepsuty? Wiele uszkodzonych samochodów, bez śrub i nakrętek, w postaci uczącej się młodzieży, zostało odstawionych do tych warsztatów z seminariami na temat Ramajany. Pochodzą ze wszystkich części naszego kraju. Gdy wrócą w swoje strony, będą miały jakąś wartość tylko wtedy, gdy zostaną naprawione i doprowadzone do dobrego stanu. W przeciwnym razie przyjeżdżanie na te seminaria nie ma sensu.

Uczniowie i studenci, którzy przyjechali tutaj, nie powinni wracać w takim samym stanie, w jakim przybyli. Powinni przetransformować się w idealnych mężczyzn i idealne kobiety. Mam nadzieję, że w taki właśnie sposób dacie przykład innym, którzy mogą tu po was przyjechać w następnych latach.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1977.htm>